KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 28 Stycznia N^ro 8. Roku 1843.

ORGANIZACJA HANDLU DRZEWEM i PRZEMYSŁU LEŚNEGO PRZEZ A. CIESZKOWSKIEGO.

(z Bibl. Warsz.)

(Ciąg dalszy.)

Jakiż więc jest dzisiaj (jeżeli jest jaki), u nas handel drzewem? Oto taki: oprócz nader małéj i coraz bardziéj ubywającéj liczby obywateli poświęcających nieledwie cały swój czas spekulacji gdańskiéj, i spuszczających belki swoje wraz z pszenicą bezpośrednio do tego portu, znajduje się w kraju kilku znakomitych kupców, którzy albo sami, albo przez kommissantów swoich zakupują po większéj części ryczałtowo pewne przestrzenie leśne i przez kilka lat towar z nich wyrabiają, zyskując znacznie nie tylko na drzewie, ale też niepospolicie na frahcie pszenicy. Płacone ceny są oczywiście dla małej liczby kupujących, a więc braku konkurencji nader nizkie, a zyski z dobrze i umiejętnie prowadzonéj spekulacji znakomite. Z drugiéj jednak strony, jeżeli się niedoświadczony jaki spekulant do tego przedsięwzięcia weźmie, ponosi znaczne straty i nawet zupełnie upaść może. Jakżeż się to więc dzieje, jakżeż to pogodzić z dopiero co uznanemi zyskami przedsiębierców? Czyliżby handel drzewem był bardziéj losowy od wszelkich innych? Nie, ale do handlu drzewem niepospolitéj znajomości i wprawy, słowem umiejętności teoretycznéj i praktycznéj potrzeba.

Z prawdziwą znajomością rzeczy prowadzony ten handel, nigdy losowym nie będzie, i być nie może, bo na nieskazitelny materjał nigdy odbytu nie zabraknie. Lecz niechże materjał będzie niezupełnie dobry, niech zresztą przy najlepszym materjale obróbka jego będzie nie zupełnie trafna i umiejętna, a handel ten już nie losowym lecz bez wątpienia rujnującym będzie, gdyż obróbka i spław są bardzo kosztowne, a niestosowny z jakiego bądź względu materjał przybywszy na miejsce, żadnego wcale nie znajdzie pokupu. Handel zbożowy, za tak zawodny zwykle okrzyczany, przynajmniéj jakie takie spekulantowi zostawia zawsze wynadgrodzenie, gdyż pomimo spadnięcia cen lub zepsucia części ładunku, przecież po jakiéj bądź cenie pozostałą ilość zbyć potrafi, i przynajmniéj część swych kosztów pokryje, gdy tymczasem towar drzewny, niestosowny do potrzeb i żądań portu, zupełnie bez pokupu pozostanie. Mniéj zdatny lub mniéj trafnie obrobiony materjał, byłby się w kraju dobrze dał spieniężyć, skoro zaś przybędzie do portu przewyżką kosztów transportu obarczony, i jeszcze potrzebą dalszéj zamorskiéj expedycji zagrożony, za żadną cenę wzięty nie będzie. Zwracać go pod wodę do kraju, również się nie opłaci, a tak w każdym przypadku nieumiejętny spekulant na wielkie straty jest narażony. (1) Więcéj nawet powiem, samo drzewo i obróbka jego mogą być zupełnie nienaganne, a błąd tylko na nietrafnéj jego expedycji t. j: nie do właściwego portu, gdzie takiego właśnie towaru główna jest potrzeba zależeć będzie, a już z tego powodu znaczne straty przedsiębierca ponieść może. I tak np. ani odległość, ani różnica potrzeb między Gdańskiem a Szczecinem, nie są tak wielkie, a przecież nie jeden towar pokupny w tym porcie, w tamtym zaniechanym będzie.

Z tąd wypływa ten wniosek, iż handel drzewem bynajmniéj losowym nie jest; bo losowym ten tylko nazywać się może, który od nieprzewidzianych przypadków zawisł. W handlu zaś drzewem, owszem wszystko przewidzianem

---

(1) Wprawdzie dla znajdującéj się w jakiéj partji korony udać się może i brak przy niéj będący dobrze spieniężyć, lecz nie ludźmy się pozorem, jeśli brak zdaje się być dobrze zapłacony, to bez wątpienia korona wcale w miarę wartości swojéj zapłaconą nie jest, i sowicie wynadgrodzi kupcowi wyłożone na mniéj potrzebny towar koszta; taki więc odbyt braku jest tylko przelewem ceny z powabnego na mniéj powabny materjał, a w rzeczy samej brak zawsze albo darmo, albo przynajmniéj na pół darmo kupcowi się dostanie, gdy tymczasem w kraju zużyty, byłby i kosztów oszczędził i odpowiednie korzyści przyniósł.

i wyrachowanem być może, gdyż produkcja tego towaru nie jest zależna od deszczu lub pogody jak np. produkcja zboża, a czas będąc najgłówniejszym działaczem téj produkcji, nadaje też temu handlowi niepospolity charakter trwałości i stałości. Nieprzewidziane zaś wypadki, które we wszelkich innych rodzajach handlu tak znaczne mogą przynieść i przynoszą straty, w handlu drzewem zawsze tylko korzyść przynieść mogą, gdyż ciągła potrzeba stanowi minimum jego żądania, które tylko stopniowo i nieznacznie zniżać się może, gdy przeciwnie mnóstwo wypadków raptownie podnieść je zdoła.

Ceny więc płodów drzewnych szybko się wznoszą, a nader wolno spadają, gdy przeciwnie ceny wielu płodów rękodzielniczych z natury swojéj powoli tylko wzrastać, lecz gwałtownie spadać mogą. Handel więc drzewem jest najbezpieczniejszy i może najkorzystniejszy ze wszystkich handlów płodami krajowemi, ale też najpierwszym i najniezbędniejszym jego warunkiem jest zupełna znajomość wszelkich jego żywiołów, tak co do samego materjału jako też co do jego obróbki, spławu, kierunku, nareszcie co do ogólnych i miejscowych potrzeb targów europejskich.

Nie dziw więc, gdy do tego jeszcze dodamy potrzebę znacznego kapitału, do czego wnet przyjdziemy, iż tak mała ilość wyłącznych spekulantów na ten przedmiot znajduje się w naszym kraju. Od właścicieli zaś ziemskich żądać tak rozległéj i pewnéj znajomości, oraz tak wyłącznego a niezbędnego zajęcia się tym przedmiotem, byłoby to nie mieć żadnego wyobrażenia zatrudnień i potrzeb obywateli, oraz chybiać zupełnie zamierzonego celu. Rolnictwo bowiem jest u nas zbyt przeważnem i nawet pięknem zatrudnieniem, abyśmy dozwolić mogli tak wyłącznéj spekulacji opanowania przynależnego mu czasu i uczynienia mu przez to nieuchronnego uszczerbku. Choćby więc obywatel mógł posiadać wszelkie tak teoretyczne jak praktyczne środki do zajęcia się tym przedmiotem, bylibyśmy pierwsi do odwrócenia go od niego, bo przeznaczenie naszego ziemianina jest inne, a przyrodzonego podziału pracy nigdy bezkarnie nadwerężyć nie można.

4) Lecz nie potrzebujemy się lękać téj ostateczności; ogólny jeszcze czuć się dający brak kapitałów w kraju, tak znacznie potrzebnych do handlowego użytkowania z lasów, a z drugiéj strony korzystniejsze, łatwiejsze i przyjemniejsze nawet użycie takowych, kiedy się znajdują do skupowania ziemi tak jeszcze nizko w porównaniu z resztą zachodniéj Europy w naszym kraju cenionéj, odejmuje obywatelom ziemskim wszelką sposobność zajęcia się handlem drzewa.

Wszelki kapitał martwy koniecznie kapitału ruchomego do upłodnienia swojego potrzebuje, inaczéj wiecznie martwym pozostanie. W kraju naszym kapitał martwy bez żadnéj proporcji przemaga nad ruchomym. Dwie przeważne i tak obfite w skutki instytucje jakiemi są: Towarzystwo Kredytowe Ziemskie i Bank Polski, przyczyniły się już niemało do zapobieżenia zupełnemu brakowi kapitału ruchomego, ale jeszcze dalekiemi są od zadosyć uczynienia potrzebom. Kredyt zaś jest wprawdzie jedynym z najpotężniejszych środków dostąpienia tego celu, ale nie jest jedynym. Czasem może on być środkiem środka t. j: sposobem dostąpienia wyższych jeszcze sposobów, jak to wnet na przykładzie zobaczymy, gdy mowa będzie o rzeczywistéj organizacji handlu drzewem.

Nie sądźmy, aby wyprawa drzewa towarnego, mało znaczącego wymagała kapitału. Przy dzisiejszych okolicznościach, i jakkolwiek nizką jest cena robocizny, nie masz prawie okolic w którychby koszta téj wyprawy aż do portu, nie równały się całkowitéj cenie drzewa na które mają być użyte. Kapitał więc ruchomy potrzebny do téj operacji równa się zawsze, a przewyższa kapitał martwy, na który ma być użyty. Naturalnie, produkt wyrobiony, znowu mocno przewyższy summę dodaną kapitału ruchomego z martwym; pomimo tego jednak nie dziw iż obywatel ziemski, któremu w dzisiejszych okolicznościach trafia się sposobność ryczałtowéj przedaży drzewa na pniu, przez jedyny wzgląd na kapitał wyłożyć się mający, choćby był pewny wyrachowanych zysków z przedsięwzięcia, przekładać będzie takową przedaż nad osobiste zajęcie się tym przedmiotem. Nie tylko bowiem nie odbierze niezwłocznie ofiarowanego kapitału, lecz nawet przeszło drugie tyle bezpośrednio zaliczyć będzie musiał, co albo w braku kapitału niepodobnem mu się stanie, albo też w przypadku posiadania onego, niechętnie uczyni, mogąc inne lepsze, przyjemniejsze i stosowniejsze dla siebie nadać mu użycie.

Tym to sposobem cała jedna a znakomita massa bogactwa narodowego, nie tylko w stanie martwym i bezużytecznym pozostaje, ale nawet co gorsza coraz się bardziéj niszczy, bo drzewo do dojrzałości doszłe podpada chorobom i za najmniejszą przyczyną przestaje być zdatnem na towar.

Tę to gałąź krajowego przemysłu obudzić, tę massę uwięzionego kapitału upłodnić, a przez to znaczne bezpośrednie i pośrednie korzyści tak dla dziedziców jak dla klassy pracującéj wyprowadzić, jest celem niniejszego pisma.

Przekonaliśmy się z powyższych uwag, iż głównemi i koniecznemi warunkami handlu drzewem, są ludzie uzdatnieni do przewodniczenia jemu i kapitały dostateczne do jego prowadzenia. Widzieliśmy, iż obywatele ziemscy, którzy najmocniéj w jego ożywieniu są interesowani, nie mogą i nie powinni wyłącznie się nim zająć, i że nareszcie kapitału w kraju na ten cel zabraknie. Z drugiéj zaś strony uznaliśmy niepospolitą ważność téj gałęzi przemysłu, gdyż dosyć jest rzucić okiem na kraj we wszystkich niemal jego okolicach, aby się przekonać, iż wsparcie przemysłu leśnego oraz otworzenie upływu jego płodom i już nagromadzonym zasobom, byłoby jednem z najpożądańszych i najkorzystniejszych dla kraju postanowień.

Bank Polski, ta instytucja która w różnych gałęziach niezaprzeczenie już tyle dobrego krajowi zrządziła, a któréj wpływ korzystny na wszystkie interesa krajowe, a mianowicie na interesa rolnicze coraz bardziéj nadal ustalać i rozszerzać się będzie, Bank Polski którego celem jest właśnie wspierać handel, kredyt i przemysł narodowy, jest jeden w stanie zadość uczynienia z wszelką łatwością temu życzeniu, i tą nową a znakomitą potrzebom ziemskim tak odpowiadającą przysługą, pomnożyć jeszcze znacznie wpływ dobroczynny, jaki już na ogólny prze-

myśl krajowy wywarł. Środki do tego byłyby następujące: wiadomo, iż w Prusiech istnieje instytucja wyłącznie wspieraniu przemysłu leśnego i prowadzeniu handlu jego płodami poświęcona. Jest to Królewstwo-Pruska główna administracja drzewa użytkowego (Königl. Preuss. Haupt-Nutz-Holz Administration), która przez własnych kommissantów i brakarzy drzewo dębowe i sosnowe po prowincjach, a nawet za granicą skupować, obrabiać i spławiać każe, do głównych składów swoich w Spandau i Havelberg sprowadza, a następnie przez pośrednictwo głównych kantorów swoich w Szczecinie i Hamburgu przynajmniéj za 1,000,000 talarów rocznie drzewa przedaje; a to częścią miejscowym kupcom, częścią zaś bezpośrednio, wysełając takowe do Anglji, Holandji lub Francji, czasem nawet aż do Hiszpanji i Portugalji. Przytoczenie istnienia i sposobu działania téj instytucji, bynajmniéj niema na celu zalecenia jéj naśladownictwa, takie bowiem działanie a i zupełnie potrzebom kraju, ani też celom i przeznaczeniu Banku Polskiego nieodpowiadałoby. Wielkie przedsiębierstwa na własny rachunek prowadzone, nie powinny normalnie wchodzić w atrybucje takiéj instytucji, któréj nie zysk prywatny lecz publiczne dobro głównym jest celem. Zwykłe, lubo bezwzględne prawdziwe prawidło ekonomji politycznéj, iż w przedsięwzięciach przemysłowych na zysku opartych, przedsiębierca prywatny zawsze lepszy będzie od rządu i w tym przypadku da się bez wątpienia zastosować.

Tym bardziéj więc Bank Polski będący ogólną instytucją, nieograniczającą się na tym szczególnym przemyśle, niepowinienby z jednéj strony tworzyć sobie wyłącznego monopolu pewnego handlu, ani też z drugiéj narażać się na mogące nastąpić straty przy każdem bezpośredniem przedsiębierstwie.

Ten punkt zdaje się wymagać kilku teoretycznych objaśnień. W dziele: **Du credit et de la circulation**, oznaczyłem trzy systemata działania instytucji rządowych na przemysł narodowy. Pierwszy, najdawniejszy, bezpośredniego działania przez regulamina, cła, prohibicje, monopole, cechowe korporacje i przedsiębierstwa własne, drugi zupełnego zaniechania i nieinterwencji, czyli system tak zwanéj szkoły angielskiéj, żądający bezwzględnego oswobodzenia i puszczenia samopas wszelkich przemysłowych interesów, który to system zawarty został w następującéj formule: **Laissez-faire et laissez-passer**; nareszcie trzeci system jest pośrednio-organizacyjny, jedynie zgodny z potrzebami i pojęciami wieku, oraz przeznaczony nadał tak do nadania wyższej żywotności wszystkim gałęziom przemysłu prywatnego, jako też do zapewnienia normalnéj pieczy, i dodatniéj pomocy (w miejsce dawnych ujemnych ograniczeń) ze strony władz publicznych. Jest to system jedynie zdolny skojarzyć zupełnie interes prywatny z publicznym, a którego główne cechy w porównaniu z formułą szkoły angielskiéj starałem się zawrzeć w następującéj formule: **Aidez à faire, developez-organisez.** Tego to ogólnego systemu szczególne zastosowanie służyć nadto może za przykład administracyjno-organizacyjnego działania na inne gałęzie przemysłu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

SPADNIĘCIE CEN WEŁNY NIE POWINNO NAS ZNIECHĘCAĆ DO OWIEC I GOSPODARSTWA OWCZEGO.

(Z Roczników Gospodarstwa Krajowego.)

Zniżanie się coraz większe cen wełny od lat kilku w Europie, niepomyślniejsze, aniżeli w roku poprzednim rezultata wszystkich jarmarków na ten produkt w r. b., świeżo zawiedzione rachuby w Wrocławiu, a nadewszystko w Warszawie, zachwiały i przytępiły nie pomału zapał Ziemianów polskich, do gospodarstwa owczego. W niektórych okolicach zniechęcenie doszło do tego stopnia iż Obywatele pozbywają się lub wyzbyć się chcą owiec, a całe przyszłe widoki swoje na gospodarstwie inwentarza rogatego, wyłącznie lub łącznie z chodownią koni, opierać zamierzają.

Przy takiem usposobieniu cieszyć się muszą wszyscy, których nędzny, a prawie ogólny, stan obór i stajni polskich, raził i smucił. Czas, wielki czas, mówią oni, abyśmy się nie w jednę tylko stronę, ale oglądnie i wokoło siebie patrzyli; aby owca nie brała góry nad krową i chyżéj od konia biedz nie chciała.

Przyznajemy że w tem rozumowaniu i w tych życzeniach, jest nieco prawdy. Jakoż obecnie nie znajdzie prawie takiego folwarku w Polsce, gdzieby przynajmniéj średnio poprawnych owiec nie było; a wiele naliczyć można gospodarstw, które nietylko wysoko poprawne, ale i pełnéj krwi owczarnie posiadają. Na jarmarku w Łęczny, w Łowiczu, a nawet i po innych miejscach, wielu z pomiędzy naszych Ziemian, prócz sprzedaży w domu, dość poprawne stada owiec korzystnie spienięża, a niektórzy z nich w obfitości przysługują się krajowi niezaprzeczonéj wartości, i własnego chowu trykami. Stan wychowu bydła i koni, wprost przeciwnem ukazuje się świetle. Wszystkie pachty krów, z niebardzo wielkim wyjątkiem, najczęściéj zimą słomą i plewą tylko, niekiedy wszakże na wywarze samym żywione, znajdują się w ręku żydów, a cielęta, zwykłe pachciarzy własność, idą pod nóż rzeźnika. Za kupnem kilku lichych i niepewnych krów, trzeba się włóczyć po kilkunastu tak zwanych jarmarkach; a z wiosną kilka obwodów objedziesz, nim pięć lub sześć par silniejszych wołów do płużycy lub sochy znajdziesz.

Nabycie najmierniejszego buchajka, za wielkie szczęście liczyć trzeba; a jak nędzną jałowiznę do chowu pędzą tak zwani handlarze z Podlasia, pod jesień, najlepiéj przekonać się można w czwartki lub piątki na Pradze.

Że z końmi podług téj skali, jak z rogacizną idzie, nie ma potrzeby nadmieniać; bo któż tego nie dostrzegał i niedoświadczał, jak u nas koń dzielny własnego chowu jest nader rzadkiem zjawiskiem? Jakkolwiek przecież koń i krowa, względnie owcy, obecnie zaniedbane, zdają się wchodzić w swoje prawa, i niezaprzeczone gospodarzom polskim w przyszłości przedstawiają korzyści, nie wypływa ztąd bynajmniéj, aby spekulacja na wełnę potępioną być miała, i owszem sądzę: że przy niezaprzeczonych postępach, jakieśmy już w gospodarstwie owczém poczynili, nie możemy, i nie powinniśmy bez głębokiéj rozwagi, bez obliczenia skrupulatnego wszystkich okoli-

czności i względów, rzucać całkiem to, co już jest, dla tego, co się lepszém w przyszłości wykazać może. Pamiętajmy nadewszystko o tém: żeśmy wszędzie i zawsze za nadto uczuciowi, za nadto niecierpliwi, za nadto mało pod kredkę rzeczy biorący. Blizko stolicy i miast większych, w położeniach nizkich i błotnych, krowa pewniejszy i wyższy zaiste zysk od owcy przyniesie.

Położenia wszakże takie są wyjątkowe, a w ogólności wszędzie, jeźli nie wyłącznie owcze, to przynajmniéj mięszane gospodarstwo, najkorzystniéj bilansuje. Uwagom tym większą jeszcze przyznamy ważność, jeźli bliżéj przejrzymy przyczyny, dla których w latach ostatnich, a szczególniéj na ostatnich targach, wartość wełny zniżyła się, i jeźli nadto zrozumiemy, że wełna polska na wstępie jest dopiero postępu, a przeto nie przebyła jeszcze, ale ma do przebycia wiele epok coraz wyższéj doskonałości, które tem samém i wyższą cenę sprowadzić muszą.

Mylne jest zdanie tych, co utrzymują: że cena wełny jedynie z powodu zmnażającéj się jéj produkcji, mianowicie w Ameryce i Nowéj Holandji, coraz bardziéj spada, i tego roku spadła. Mylne także jest zdanie, że produkcja wełny przewyższa już potrzebę. Jakoż pozaliśmy w rozprawie wstępnéj do Roczników G. K., i to poprzećby można wielu nowemi liczebnemi faktami: że spotrzebowanie wełny na stałym lądzie, a szczególniéj też w Anglji, coraz bardziéj wzrasta; że rzadko składy zapasowe przepełniają się, wszakże najwięcéj za nami przemawia wypadek samych tegorocznych jarmarków, naszego i zagranicznych, którym licznych kupców nie brakowało, i z których nic prawie producenci do domu na powrót nie przywieźli.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Londyn 17 Stycznia. — Chociaż otrzymaliśmy bardzo mało dowozy lądowe z sąsiednich hrabstw, a jeszcze mniéj z innych części kraju, handel jednak ciągle był oziębły przy zniżeniu cen o 1—2 szyl. na kwarterze. W zagranicznéj pszenicy mało było odbytu, i zniżenie się cen pszenicy angielskiéj spowodowało tu oziębły handel, jednakże nie wszyscy producenci chcieli przyjąć zniżenie. Jęczmień odchodził dość żywo po cenach o 1 szyl. wyższych i piękne gatunki innego ziarna utrzymują się zupełnie przy poprzedniéj wartości. Owsa mieliśmy w zeszłym tygodniu wielkie dowozy, ale odbyt był bardzo powolny i w wielu przypadkach ceny nieco się zniżyły.

Szczecin 20 Stycznia. — W handlu zbożowym panuje ciągle i nieprzerwanie wielka cisza, ponieważ z jednéj strony spekulanci i kupujący na wywóz nie mają prawie żadnéj zachęty do przystania na teraźniejsze ceny, a z drugiéj strony przedający mało są skłonni do ustąpienia, i wolą wstrzymać się z przedażą. W ogóle obstalunki znacznych partji są bardzo rzadkie. Mianowicie można to powiedzieć o pszenicy, która tylko w małych partjach kupowaną jest na targu lądowym i w ciągu tego tygodnia płaconą była nieco wyżéj a mianowicie 128 do 130 f. po 42—43 tal. Prócz tego na następne liwerunki kupiono parę większych partji bardzo pięknéj pszenicy czerwonéj pomerańskiéj kupiono za 42—43 tal. Z gruntu za pszeszłoroczną 130 funtową szląską żółtą żądają 44, za białą 48 talarów, ale na takie ceny nie ma kupujących. O zakupywaniu nowéj szląskiéj pszenicy jeszcze dotychczas nic nieesłychać, ponieważ posiadacze żądają po 45 za żółtą, a po 49—50 za białą, które to ceny uważane są za zbyt wysokie. Żyta na miejscu bardzo małe są zapasy, ale i pokupu nie widać wcale, ponieważ konsumenci po największéj części zaopatrują się na targu lądowym, a ładunki na wodzie pozostają nietknięte. Nominalna cena jest 33 talary, najwyżéj 35 talarów. Na dostawy wiosenne chęć kupna także się zmniejszyła. Oddaja na 33 i pół talara, a ofiarują najwyżéj 33 talary. Jęczmień ciągle nominalnie tylko można notować na miejscu pomerański duży 26 i pół talara, mały 25 talarów, na dostawę pierwszy liczący się na 119 f. najmniéj 26 i pół talara, ostatni 24 i pół, i po téj cenie można go łatwiéj kupić niż przedać. Owies na miejscu przedaje się chętnie po 20 talarów, na dostawy wiosenne godzono po 21 talarów, ale producenci trzymają się na 21 i pół talara.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 27 *Stycznia* 1843.		żądają R. s.	żądają k.	dają R. s.	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93	75	93	60
Gdańsk 100 talarów	2 M.	93	45	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	142	50	—	—
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6	52	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	100	—	—	—
Petersburg ditto	1 M.	100	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	75	90	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	98	25	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	93	75	93	60
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	5	16
Holend. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)					
ditto ditto nowe		14	99	—	—
Obligi skarbowe na zł. 1000		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł. 500		84	—	—	—

Wartość kuponu kop. 5 5/6.